Nr 75 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 2 Kwietnia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

A REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na 1-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

Prowizorjum uchwalone — groźba przesilenia trwa nadal

Kraków, 31 marca.

Dwadzieścia cztery godziny dzieliły nas tylko od stanu ex lex. Gdyby bowiem w dniu dzisiejszym Senat i Sejm nie uchwalił prowizorjum budżetowego na kwiecień, stanęlibyśmy wobec sytuacji, w której każdy wydatek państwowy byłby poczyniony bezprawnie. Kompromis, jaki przed kilku dniami doszedł do skutku, zapobiegł tej groźnej i gorszącej ewentualności. — Sejm w przyśpieszonem tempie uchwalił prowizorjum w drugiem i trzeciem czytaniu, we wtorek 30 bm., a dziś, w ostatnim dniu przed krytycznym terminem uchwali je także Senat. Jednem słowem sytuacja jest załatana.

Załatana, ale nic więcej. Społeczeństwo musi sobie uświadomić, że Święta Wielkanocne, które się będą odbywać wśród politycznej ciszy, nie zastaną bynajmniej w sytuacji ustalonej, wolnej od groźby ciężkich przesileń i burz. Wręcz przeciwnie, wszystkie sfery polityczne wiedzą, że groźba przesilenia wewnętrznego jest dziś bardziej aktualną, niż kiedykolwiek, i że tylko cud może zapobiec upadkowi rządu i koalicji w przeciągu miesiąca kwietnia.

Dla lewicy naszej, zwłaszcza dla P. P. S., jest subjektywnie rzeczą zbyt ciężką siedzenie w rządzie w chwili, gdy kasy są puste i ciągłe tłomaczenie swym wyborcom, że nie mogą od państwa nic otrzymać, a muszą ponosić ofiary; dla stronnictw reprezentujących t. zw. sfery posiadające niemożliwe jest uchwalenie dalszego obciążenia podatkowego, gdyż sfery te posiadają tylko zamierające warsztaty pracy i długi. Ponieważ zaś alchemja do dziś dnia nie rozwiązała problemu sztucznej fabrykacji złota, a postęp techniczny rozwinął jedynie przemysł drukarski — kasy państwowe mogłyby się zapełnić chwilowo i umożliwić spełnienie żądań socjalistów jedynie za pomocą druku pieniędzy bez pokrycia, zapomocą inflacji. — Taka jednak inflacja — to rzecz wręcz niemożliwa dla państwa. Byłaby ona samobójstwem, byłaby okradaniem tych, którzy mają jeszcze resztki wartości realnych, a ludzeniem tych, co żyją ze stałych poborów. Fałszowane wino jest zawsze szkodliwe, o ileż bardziej, gdy się pije dla »zalania robaka« na pusty żołądek.

Minister **Zdziechowski** w swem ekspose przeciwstawił się żądaniom stronnictw lewicowych i nakreślił tak ponury obraz sytuacji, że chwilami lęk jeżył włosy. W dniu zaś wczorajszym uzupełnił jego cyfry sejmowy sprawozdawca budżetu, przytaczające cyfry przygniatające swym ciężarem. Dowiedzieliśmy się, że dochód za styczeń, luty, marzec i dochód przewidziany za kwiecień br. jest o 177 miljonów mniejszy od dochodu w analogicznych czterech miesiącach roku ubiegłego. Dowiedzieliśmy się dalej, że deficyt za kwartał pierwszy wynosi 95 miljonów 600 tysięcy. Dowiedzieliśmy się wreszcie, że zapasy kasowe zmalały wprost niesłychanie, wynosząc już tylko 50 miljonów. Na pokrycie pensji na 1 kwietnia rząd musiał zaciągnąć stamtąd chwilową pożyczkę w wysokości 13 milj., a jeśli w kwietniu rząd z tych zapasów użyje 28 miljonów, — tyle bowiem wynosi przewidziany deficyt na miesiąc kwiecień — wówczas na 1 maja rząd będzie miał zaledwie na wypłatę 30 proc. pensji urzędniczych.

Cóż zrobić w tej sytuacji i jak sprostać piętrzącym się trudnościom?

Zastanówmy się jednak nad tem, czy po obaleniu koalicji istnieje jakaś perspektywa utworzenia rządu lepszego, któryby miał większe szanse załatania dziur budżetowych, wzmożenie dochodów a przedewszystkiem zmniejszenia wydatków?

Prawica i centrum miałyby wprawdzie techniczno-parlamentarną możność stworzenia rządu, ale warunki owego gabinetu byłyby wręcz niemożliwe, wobec nędzy mas z jednej strony, a agitacji, jakaby się wówczas rozpętała, z drugiej. Rząd ten padłby już po kilku tygodniach, przygnieciony ciężarem sytuacji, alboby też utrzymał się w ten sposób, że zamiast państwo sanować, myślałby ciągle o załagodzeniu gniewu opozycji za pomocą pieniędzy, których w kasie niema i których bez zabiegów chirurgicznych w budżecie zdobyć drogą normalną, to jest bez inflacji, — nie można.

„Rząd lewicy byłby odrazu rządem inflacji."

Cóż więc pozostaje? Jakieś nienormalne wyjście z sytuacji, o których się mówi coraz częściej, ale których przebiegu i skutku nikt przewidzieć nie może.

Niemoc i lęk odroczył przesilenie, niemoc i lęk trwać będą i nadal. Nasi mężowie stanu będą się mieli nad czem zastanawiać w czasie dni świątecznych.

Dwa posiedzenia komisji dla reorganizacji Rady Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 31 marca. Komisja, mająca przeprowadzić reorganizację Rady Ligi **zbierze się 10 maja** i rozważy punkty widzenia poszczególnych państw na reorganizację Rady. Po tych konferencjach nastąpi akcja poszczególnych kancelarji dyplomatycznych, mająca na celu **złagodzenie pewnych różnic,** poczem dopiero nastąpi drugi zjazd komisji, przypuszczalnie **koło połowy czerwca** i wówczas komisja przystąpi już **do debat zaasdniczych i zredagowanai raportu w sprawie reorganizacji Rady.**

Przygotowania do wielkiej ofenzywy Abd-El-Krima

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 31 marca. Jak podaje »Matin«, Abd-el-Krim czyni przygotowania do podjęcia **wielkiej ofensywy** i przeprowadza koncentrację wojsk. Sądzą, że główne uderzenie skieruje się przeciw wzgórzom Bibane. Lotnicy stwierdzili, że poza frontem Kabylów **zaznacza się wielka ruchliwość.** Abd-el-Krim umacnia swe ufortyfikowano pozycje i stanowiska artylerji. Jego główna kwatera **została ufortyfikowana w sposób zupełnie nowoczesny i może stawić opór** najsilniejszemu bombardowaniu (Dzięki oficerom niemieckim. Przyp. red.)

Wielka konferencja francuska w sprawie Marokka

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 31 marca. Na Quai d'Orsay odbyła się wczoraj **wielka konferencja w sprawie marokańskiej,** pod przewodnictwem generalnego gubernatora Steega. **Uchwały trzymane są w tajemnicy.**

Olbrzymia panika na giełdzie nowojorskiej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 31 marca. Na wczorajszej giełdzie zapanowała na nowo **olbrzymia panika. Rynek papierów uległ zupełnemu zdemoralizowaniu.** Kursy faworytów spadły **do ośmiu dolarów,** kursy papierów drugorzędnych — **do 15 dolaraów. W ciągu posiedzenia trzy i jedna trzecia miljona posiadaczy papierów dokonało transakcji.** Był to obrót rekordowy.

„Times" o przyszłości Austrji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 31 marca. »Times« omawiając podróż Ramecka do Berlina i Pragi, zauważa, że oznacza ona **polepszenie się gospodarczego położenia Austrji.** Pismo stwierdza, że Austrja może istnieć samodzielnie, jeżel znajdzie rynki zbytu dla swych produktów przemysłowych, w czem wielką przeszkodę stanowią **ograniczenia celne** ze strony państw sąsiednich. Kwestja przyłączenia Austrji do Niemiec musi być **na bok odsunięta,** gdyż wszelkie zmiany granic w centralnej Europie musiałyby spowodować daleko sięgające **zmiany i niepokoje.** Dopóki jednak Austrja czuje się niepewną pod względem gospodarczym, takie projekty połączenia będą należeć do łatwych idei.

Demonstracje po wyborach w Paryżu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 31 marca. Jak podają dzienniki, po onegdajszem zwycięstwie wyborców komunistycznych wielki tłum zgromadził się przed Operą i począł demonstrować przeciw komunistom i kartelowi. Tłum składał się przeważnie ze zwolenników radykalnej prawicy. Demonstranci zorganizowali następnie wielki pochód i usiłowali **przedostać się przed pałac prezydenta republiki. W tym czasie doszło do starcia.** Jeden ze studentów został tak silnie uderzony laską w głowę, że zmarł w czasie transportowania go do szpitala. Policja aresztowała 15 demonstrantów.

Paryż, 31 marca (PAT). Podczas dyskusji w Izbie nad projektami finasowemi zaszedł następujący wypadek: kiedy na salę wchodzili wybrani w ostatnią niedzielę dwaj **posłowie komunistyczni, na ławach komunistów zaczęto śpiewać »międzynarodówkę«, na ławach zaś prawicy rozległy się okrzyki »hańba«.** Przewodniczący Herriot zawiesił posiedzenie. Po podjęciu obrad prowadzono dalszą dyskusję nad stosowaniem opłat pogłownych, poczem **odrzucono 410 przeciwko 29 głosom projekt komunistów o nacjonalizacj banków, oraz 425 przeciwko 68 głosom wniosek o wyłączenie z dyskusji artykułu ustalającego opłaty pogłówne.**

Polityka Mussoliniego zagraża pokojowi Europy

Londyn, 31 marca (AW). Pisma donoszą z Waszyngtonu, że senator Reed wniósł w senacie rezolucję, upoważniającą urząd dla spraw zagranicznych do **zarządzenia rewizji w sprawie uregulowania długów sojuszniczych.** — Przy wnoszeniu rezolucji senator oświadczył, **że polityka Mussoliniego zagraża pokojowi Europy.**

Dymisja Farinacciego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Rzym, 31 marca. Agencja Stefani donosi, że generalny sekretarz stronnictwa faszystowskiego z najskrajniejszych faszystów, uważane jest **misję przyjęto.** Ustąpienie Farinacciego, jednego z najskrajniejszych afszystów, uważane jest za wielkie zwycięstwo kierunku umiarkowanego. Jako następcę **wymieniają posła Turatti.**

Z Sejmu

Uchwalenie prowizorjum budżetowego na kwiecień.

Warszawa, 31 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm przystąpił do drugiego czytania **prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień.** Sprawozdawca pos. **Rymar** (ZLN) zaznaczył, iż wydatki na kwiecień przewidziane są w wysokości 143.407.683 zł., z tego wydatki administracyjne wynoszą 142 miljonów 846.023 zł., przedsiębiorstwa zaś państwowe otrzymają 564.660 zł. Prowizorjum na kwiecień **utrzymuje dotychczasowe uposażenia od 1 do 11 kategorji, w wysokości grudniowej otrzymają uposażenia grupy od 12 do 16. To samo dotyczy emerytur.** Pracownicy pierwszej kategorji grup otrzymają pobory tyt. zaliczki, jakie jednak uposażenie wypłacone będzie ostatecznie, **opracuje nowa ustawa uposażeniowa,** która wniesiona będzie w kwietniu. W ten sposób pobory otrzyma 158.233 osoby.

Wydatki zwyczajne na miesiąc kwiecień przekraczają 123 milj., nadzwyczajne 9 milj., wydatki osobowe wynoszą przeszło 88 miljonów. Dochody obliczone są na 115 milj., w czem daniny publiczne i monopole mają dać 98 milj., a resztą dadzą dochody administracyjne i przedsiębiorstwa.

Podatek majątkowy przewidziany jest w wysokości 3 milj.

Wkońcu mowca zaznaczył, że ustawa sanacyjna ani prowizorjum to nie naruszają w niczem pracy pracowników komunalnych. Poseł **Sochacki** (kom.) zgłosił do artykułu 1 wniosek o jego skreślenie, co ma być równoznaczne z **odrzuceniem całej ustawy.** Pos. **Dąbski** (Str. Chł.) wytykał chaos panujący w łonie samego rządu i stronnictw tworzących go. Z powodu niezałatwienia ustaw samorządowych **odmawia stronnictwo chłopskie prowizorjum rządowi.**

Poseł **Ballin zgłosił wniosek o odrzucenie prowizorjum.**

W głosowaniu przyjęto w drugiem czytaniu ustawę według propozycji komisji. Po oświadczeniu posła Wasyńczuka (Kl. ukr.), że klasa ukraińska głosować będzie przeciw ustawie, przyjęto również **ustawę w trzeciem czytaniu.**

Następnie po referacie pos. **Jasinkiewicza** o projekcie ustawy **o popieraniu przemysłu cynkowego,** zabrał głos minister skarbu **Zdziechowski,** który oświadczył, że rząd przywiązuje do tej ustawy dużą wagę **z punktu widzenia polityki gospodarczej** i prosił o rozpatrzenie jej bez odsyłania do komisji. W imiennem głosowaniu wniosek pos. Paszczuka skreślenia 1 artykułu ustawy upadł 124 głosami przeciw 94, **poczem ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.** Zaznaczyć należy, że podczas wczorajszej dyskusji nad tą ustawą poseł Kot (NPR) oświadczył, iż pos. Kwiatkowski przyznał się wobec niego, że byłby osobiście poszkodowany, gdyby ustawa miała upaść. Pos. Kwiatkowski kategorycznie temu zaprzecza, wyjaśniając, iż mówił o ewentualnych stratach gospodarstwa narodowego, sprawę zaś zarzutu uczynionego przez posła Kota skieruje do sądu marszałkowskiego.

Przy trzeciem czytaniu projektu ustawy o **warunkowem zawieszeniu wymiaru kar na obszarach** mocy obowiązującej austrjackiej ustawy postępowania karnego przeszedł wniosek pos. **Kadłubwskiego (ZLN) o odesłaniu ustawy do komisji prawniczej.**

Wkońcu marszałek podał do wiadomości orzeczenie sądu honorowego w sprawie między posłem **Brylem a Szydłowskim,** mocą którego uznane zostały podane przez posła Bryla fakty za nieprawdziwe i zarzuty jego za uwłaczające czci posła Sydłowskiego **za bezpodstawne i lekkomyślne.**

Na tem obrady zakończono, następne posiedzenie ustalono na 20 kwietnia. **Komisje zaczną** pracę 13 bm.

Z życzeniami wesołych świąt, marszałek zakończył posiedzenie.

Obrady nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej

Warszawa, 31 marca.

Sejmowa komisja budżetowa na posiedzeniu wczorajszem zajmowała się **rozpatrywaniem budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej,** którą to sprawę referował poseł Bitner. Referent zwrócił uwagę, że budżet ministerstwa pracy winien być rozpatrywany pod kątem widzenia obecnego kryzysu gospodarczego. Wydatki na bezrobocie są zużywane źle, ponieważ ministerstwo **nie walczy z właściwemi przyczynami bezrobocia.** Na skutek naszych ustawodastw socjalnych o czasie pracy i o ubezpieczeniach socjalnych gospodarstwo obciążone jest wydatkami, **bądź nieosiągniętym zyskiem w wysokości 750 milj.** Zasiłki i roboty publiczne nie tylko **nie zmniejszają bezrobocia,** lecz przeciwnie zwiększają. Zasadniczej zmiany wymaga system ubezpieczeniowy, zwłaszcza w stosunku do Kasy chorych, w kierunku której referent domaga się **nowelizowania ustawy.** Następnie referent omawia poszczególne pozycje budżetu, proponując ogólne **zmniejszenie o 1½ miljona zł.** Referent zarzuca również, że w ministerstwie wyczuwa tendencje partyjne, co potwierdza szeregiem przykładów.

Po referacie zabrał głos minister opieki społecznej **Ziemięcki,** który odpierał zarzuty, wysunięte przez referenta, stwierdzając, że ministerstwo pracy **nie prowadzi polityki partyjnej** i że zmiana personalu była spowodowana ze względów rzeczowych a nie personalnych. W zakresie kas chorych minister uznaje, że **należy przyjść z nowelizacją ustawy,** jednakże nowelizacja ta powinna nosić innych rakarte aniżeli proponował referent. **Ogólne zasady o kasach** chorych powinny być utrzymane, pozatem minister stwierdza, że dla walki z bezrobociem **należy prowadzić system robót publicznych.**

Na posiedzeniu popołudniowem komisja kontynuowała dyskusję ogólną. Przemawiali kolejno posłowie: **Harusewicz, Kwiatkowski, Waszkiewicz, Bogusławski, Diamand, Prausowa,** wreszcie **pos. Michalski.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 marca. Rozprawa szczegółowa nad preliminarzem ministerstwa pracy przeciągnęła się do 1 w nocy. Przyjęto cały budżet ministerstwa z pewnemi zmianami w kierunku **zmniejszenia wydatków, co ogółem dało 600.000 oszczędności.** I tak zmniejszono wydatki na uposażenie **zarządu centralnego o 14 etatów,** pożyczki dla kasy chorych do 65.000 złotych **(w przyszłości pożyczki nie będą udzielane),** wydatki na opiekę nad młodzieżą o 300.000, na samopomoc społeczną do 20.000, na pomoc dla bezrobotnych do wysokości 58 miljonów. Dziś komisja przystąpi do rozpoznawania preliminarza ministerstw asprawiedliwości.

Dr Benesz o polityce słowiańskiej*)

Aby odpowiedzieć na pytanie, **czem Słowiańszczyzna w przyszłości być ma i być może,** rozważyć musimy przedewszystkiem dwa wielkie fakta, które były dla wszystkich propagatorów idei słowiańskiej podstawą i punktem wyjścia ich teoryj i ich działalności. Pierwsze, to poczucie pokrewieństwa narodów słowiańskich, drugie, to rzeczywiste cele wspólne: polityczne, ekonomiczne i kulturalne. W praktyce to znaczy, że idea słowiańskiej współpracy musi to okoliczności dobrze rozważać, mierzyć i podług tego prowadzić politykę praktyczną. Słowiańszczyzna przyszła ma jedną wielką wygodę, że większość sporów i celów przeciwnych rozwiązana została przez wojnę światową.

Zasadą nowej Słowiańszczyzny musi być a) Postęp i zgoda tam, gdzie cele są identyczne; b) wzajemna życzliwość w rzeczach neutralnych; c) neutralność i niemięszanie się w spór między dwoma narodami słowiańskiemi; d) dobra wola, lojalność i szczerość w całej polityce wogólności.

Oprócz tego ważny jest jeszcze jeden czynnik: aby przyszłą politykę słowiańską prowadziły państwa a nie różne warstwy narodu, a w państwie narodowem całość, a nie to lub owo stronnictwo polityczne.

Formulując zarys słowiańskiej polityki państw słowiańskich, dr Benesz zaznacza, że każda oficjalna polityka państwa słowiańskiego ma i musi wziąć pod uwagę ideę pokrewieństwa narodów słowiańskich, istnienie poczucia tego pokrewieństwa, pokrewieństwa językowego i kulturalnego. Polityka nie może być uczuciową, ale musi się z tym czynnikiem liczyć.

Z tego wypływa wspólność polityki w sprawach kulturalnych, a więc jak najszersza współpraca na polu umiejętności, literatury i sztuki z pomocą państw i instytucyj.

Współpraca polityczna musi być polityką państw, nie narodów ujarzmionych. Program może być tylko demokratyczny, bo każdy niedemokratyczny nacjonalizm uniemożliwia jakąkolwiek politykę słowiańską. Nawet w stosunku do Niemców muszą Słowianie trzymać się zasad demokratycznych i z ich pomocą dążyć do możliwej zgody i współżycia. Słowianie muszą wobec Niemców opierać się o program pozytywny, bo negacja nie doprowadziła dotąd do żadnego wyniku.

Federacja państw słowiańskich, lub jedno imperjum słowiańskie jest mrzonką, którą wytworzył panslawizm i częściowo neoslawizm. Że w przeszyłości może nastąpić większe lub mniejsze zbliżenie między sąsiedniemi narodami słowiańskiemi — to jest możliwe a nawet pożądane, ale nie stawiać sobie za cel osobny; przyjdzie czas i na to.

Natomiast wszystkie narody a raczej państwa słowiańskie muszą dążyć do zdobycia nowego miejsca w Europie i w świecie. Idzie o to, aby świat nie patrzył w przyszłości na narody słowiańskie jako na gatunek drugorzędny. Pomoże Słowianom do zdobycia tego miejsca ekspanzja i rozwój kulturalny, do czego muszą dążyć wszystkiemi środkami.

Stosunek nowej Słowiańszczyzny do Rosji musi ulec zmianie zasadniczej. Rosja nie może więcej grać roli protektora Słowian, tem więcej, że nie jest państwem czysto słowiańskiem, ale Stanami Zjednoczonemi sowietów różnych narodów. Będzie miała swą rolę i znaczenie — ale nie protektorat.

W stosunku do bolszewizmu należy zachować zmysł krytyczny; on pomógł do zniszczenia Rosji starej. Ale jako eksperyment gospodarczo szkodliwy, politycznie rząd niemożliwy, kulturalnie absolutyzm średniowieczny, nietolerancja i gwałcenie ducha i ciała — nie może mieć w demokratycznych umysłach przyjaciół. Należałoby powoli i zręcznie, głównie przez emigrację rosyjską budzić zmysł słowiański i przygotować naród do współpracy słowiańskiej, szczególnie kulturalnej.

„Nie twierdzę — mówi dr Benesz — jakoby

*) „Slovanský Přehled" prof. A. Czernego zamieszczał od roku zeszłego studjum polityczne dra Benesza p. t. „Problemy polityki słowiańskiej". Zeszyt ostatni (3-4) mieści koniec tego studjum, z którego tu podajemy najważniejsze myśli.

ten program rozwiązywał wszystkie spory między państwami słowiańskiemi; ale pomoże do ich rozwiązania. I nam umożliwi wciągnięcie do tego programu pracy dla Serbów Łużyckich, bez obawy konfliktu z państwem niemieckiem.

„Jest to program praktyczny, bez wielkiej budowy ideologicznej. Trzeba pojmować realnie ducha czasu, ogromne przewroty ostatnich lat i całkiem nowy świat, który się tworzy w Rosji, a który będzie miał wpływ wielki na przemianę stosunków politycznych w Europie i w Azji.

„Ta nowa Słowiańszczyzna nie chce wpadać w przepaść mistyczną Słowiańszczyzny starej. Bierze życie i świat takim, jak jest, a widzi swą główną podstawę w wielkiem zwycięstwie demokracji, którą dała ostatnia wojna. Ta nowa Słowiańszczyzna przyjmuje dwie wielkie idee z tradycyj i zasad wszystkich wielkich duchów i bohaterów słowiańskiej kultury: Puszkina, Mickiewicza, Krasińskiego, Dostojewskiego, Turgeniewa, Kollera, Szefarzyka i Palackiego, to:

demokracja i ludzkość.

„Te dwie wielkie idee — pisze dr Benesz — są właściwym programem słowiańskim, i właściwą polityką słowiańską w przyszłości, jako jedyne, niezbite i rzeczowo istotne prawdy".

(Prz.)

Pismo generała do ministra wojny

Otrzymujemy następujące pismo gen. broni Szeptyckiego do ministra spraw wojskowych — z prośbą o zamieszczenie:

„W ostatnim moim raporcie do Pana Ministra ex re wystąpienia Pana Marszałka w „Kurjerze Porannym" z dnia 12 lutego b. r. wystąpiłem do Pana Ministra z prośbą oficjalnego przeciwdziałania bezpodstawnym napaściom na łamach prasy na generałów przez pierwszego Marszałka Polski.

Prośbie mojej nie stało się zadość, wręcz przeciwnie, w liście swoim do Pana Ministra z dnia 21 marca b. r. Pan Marszałek Piłsudski jeszcze ostrzej wylewa swą żółć, koncentrując ją jeszcze bardziej na osobach gen. St. Hallera i mojej. Wobec tego, choć dotychczas używałem innych sposobów porozumiewania się z Ministrem Spraw Wojskowych, idę za nowym zwyczajem i pisząc list do Pana Ministra, wydaję go równocześnie w prasie. Że idę po tej linji, to Pan Minister, jako zawodowy generał, który wie, że cześć żołnierska jest rdzeniem naszej egzystencji, zrozumie i wybaczy mi ten mój może pierwszy krok niedyscypliny podczas wieloletniej służby żołnierskiej.

Odrazu na wstępie zaznaczyć muszę, że wobec tego, że zarzuty Pana Marszałka cofają się wstecz więc i ja muszę przedstawić moje wojskowe „curiculum vitae".

Służyłem w artylerji austrjackiej, ukończyłem szkołę sztabu generalnego jako jeden z pierwszych i przeszedłem karjerę przeplataną sztabowo-linjową, z których ważniejsze epizody przedstawię w skrócie:

1) Attaché wojskowy podczas wojny rosyjsko-japońskiej, szesnastomiesięczny pobyt na terenie działań w Mandżurji, ale nie w sztabie głównym w wagonach sypialnych i restauracyjnych, tylko na froncie przy walczących oddziałach, jak: w dywizjonach artylerji, brygadzie i dywizji zabajkalskich kozaków, w drugiej brygadzie 35 dyw. piech., w 75 dyw. piech. rezerwowej, w korpusie kawalerji generała Miszczenki, w korpusie kawalerji generała Rennenkampfa i w mięszanym korpusie generała Rennenkampfa.

Uczestniczyłem z temi oddziałami w 34 rekonesansach kawalerji, w bitwach pod Waffangou, Daszicau, Ljaojan, Sandepou i przy końcu w wielkiej bitwie pod Mugdenem.

Jako na świadków powołuję się na gen. Śląskiego, ówczesnego dowódcy sotni kozaków zabajkalskich, na dowódcę bogumińskiego pułku piechoty, dzisiejszego emerytowanego generała Zaraka-Zarakowskiego, żyjącego we Warszawie, wreszcie na znaną i marszałkowi Piłsudskiemu książkę pułkownika Martynowa, dowódcy marszańskiego 144 pułku piechoty, przy którym to pułku przez dłuższy czas przebywałem.

Świadectwa różnych dowódców rosyjskich, do których byłem przydzielony, świadczą chlubnie o mojem żołnierskiem zachowaniu. Mam je w posiadaniu.

2) Prace w ramach armji austrjackiej podczas wojny światowej — poruszam tylko te epizody, które były w łączności z legjonami lub ze sprawami polskiemi:

a) Zima 1914—15 pierwsze spotkanie się w I-szą brygadą legjonową, przydzieloną do 2-go austr. korpusu, którego byłem szefem sztabu. Walki nad Nidą, opieka nad Legjonami, epizod walki o folwark Przypiórków, znany Marszałkowi Piłsudskiemu.

b) Od czerwca 1916 r. jako dowódca 3 brygady Legjonowej na pozycjach nad Stochodem, zwycięski kontratak pod Rudką Miryńską, prowadzony przezemnie w dniu 3 sierpnia 1916 r. z oddziałami 3 brygady, części 2 brygady i 2 pułkiem ułanów. Świadek generał Roja.

c) Październik 1916 r. Jako zastępca dowódcy Legjonów, doprowadzam do pożądanego rezultatu sławną ówcześnie sprawę dymisji legionjstów, ratując Legjony od fizycznej zagłady.

d) 1917 r. jako lubelski generał-gubernator kryję pierwszo-brygadowców na mojem terytorjum przed gniewem Beselera.

e) W lutym 1918 r. z powodu pokoju brzeskiego rzucam stanowisko generał-gubernatora i idę jako brygadjer piechoty na włoski front.

3) W Armji Polskiej:

a) W końcu 1918 r. jako szef sztabu Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, pomagam Mu lojalnie w organizacji armji, zaangażowanej w walkach na wszystkich frontach.

b) W nocy z 5 na 6 stycznia 1919 r., jako szef sztabu W. P. niweczę w zarodku zamach stanu i uniemożliwiam przez to bratobójczą walkę na ulicach Warszawy.

c) W latach 1919—1920, jako dowódca dywizji litewsko-białoruskiej, a potem jako dowódca frontu litewsko-białoruskiego, pchnąłem granice Polski pod Dźwinę i Berezynę.

Jeżeli kto ma mi do zarzucenia odwrót w lipcu 1920 r., to niech wie, że ja dowodziłem wówczas tylko częścią armji polskiej, której całość była pod dowództwem Naczelnego Wodza wówczas wszędzie w odwrocie. Jeżeli się jednak kto chce dokładnie obznajomić o powodach tego odwrotu, to niech wglądnie w książkę: „Generał Szeptycki, Front Litewsko-białoruski".

W czasach od grudnia 1914 r. do czerwca 1923 r. ocenił Marszałek Piłsudski moją często wspólną z Nim pracę należycie. Dowodem tego są liczne listy i rozkazy pochwalne, będące w mojem posiadaniu, szczególnie zaś jest interesujący rozkaz Jego, żegnający mnie odchodzącego ze stanowiska szefa sztabu W. P. — ze względu na sprzeczność danej mi dziś kwalifikacji.

W tych tak ciężkich czasach austrjacko-legjonowych, a następnie w czasach polskich, żaden z legjonistów, gdy przyszedł do mnie o pomoc dla siebie i swoich, nie odchodził bez życzliwej porady i pomocy.

Jak z powyższego wynika, długo pracowałem przy Panu Marszałku, może dłużej od innych, znam dlatego Jego zasługi może lepiej od innych. Odkąd wbrew woli zmuszony okolicznościami przyjąłem na siebie ciężki obowiązek zostania ministrem spraw wojsk. w czerwcu 1923 r., od tej pory jestem ciągle i prawie bez przerwy przedmiotem niesłusznych i nieprzewidzianych napaści. — Droga krzyżowa, którą kroczy każdy porządny człowiek na stanowisku w Polsce, stała się dla mnie jeszcze cięższą, to też ustąpiłem, gdy tylko mogłem najprędzej.

Płonne są obawy Marsz. Piłsudskiego, żebym nanowo chciał **rozpoczynać.** Nie jestem człowiekiem **żadnej partji,** to też każda miała mi **coś** do zarzucenia.

Do dziś pamiętam za czasów mego urzędowania czy to jako szef sztabu W. P., czy jako minister spraw wojskowych, gniew jednych **„Jak mógł go usunąć, przecież to prawicowiec?"** — lub zapalczywe wykrzykniki innych **„Przesuwa, bo legjonista!"**

Ja byłem i jestem tylko **żołnierzem,** w armji niema i nie było dla mnie ludzi **tych lub innych przekonań politycznych,** są i byli tylko żołnierze, kwalifikujący się do tego lub innego stanowiska.

Każdy żołnierz jest dla mnie tym, co krew przelewał i cierpiał dla Polski — co krew przelewać i cierpieć jest gotów w każdej chwili. Dlatego nie pojmuję w wojsku partyj i waśni wewnętrznych, **gdy tyle wrogów czyha naokoło.**

Ja uważałem i uważam **żołnierza każdego** za **przyjaciela,** z którym dziś żyję po bratersku a jutro za tęsamą sprawę razem zginąć mogę.

Dzisiaj w Polskiej Armji te lub inne partje szukają **politycznego oddźwięku,** niszcząc tym sposobem bratnią organizację ludzi, którzy muszą zgodnie żyć i pracować, by mogli w danej chwili wypełnić **wspólnie i zgodnie** swój cel.

Jako bezpartyjny żołnierz wytrzymałem kolejno ataki tak prawicowych jak i lewicowych partyj politycznych. Znosiłem to ze względnym stoicyzmem, gdyż rzeczą polityki jest zwalczać swoich prawdziwych lub urojonych przeciwników.

W ostatnich czasach Pan Marszałek, najwyższy rangą oficer W. P. raczył obrać mnie za cel swoich napaści czy to w prasie, czy to w sali sądowej, czy też w opisach swoich wojennych czynów, czy zresztą w swoich oficjalnie wypowiedzianych kwalifikacjach pod mottem: **„Swój na swego",** t. j. **oficer na oficera.**

Metoda ta podrywania autorytetu i nieszanowania munduru przez ciskanie kalumnij na łamach prasy, **dostępnej każdemu żołnierzowi,** podkopuje system hierarchji, który jest podstawą wojska i z pewnością musi przynieść nieprzewidziane i zgubne skutki państwu naszemu.

Wobec tego, że ja się z tą metodą **osobistego znieważania nie zgadzam,** że wszelkie poczynania moje, by ją ukrócić, jak wyzywanie na pojedynki, przedkładanie sprawy sądowi honorowemu generalskiemu i t. d. i t. d., nie zmieniło stanu rzeczy, nie mogę nosić munduru, który Pierwszy Marszałek Polski nie potrafi uszanować i proszę Pana Ministra o przedłożenie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej mojej, powyższem umotywowanej prośby o udzielenie mi dymisji z czynnej służby w Wojsku Polskiem **„na własną prośbę".**

„Dixi et salvavi animam meam".

(—) **Szeptycki,** Gen. broni i Insp. Armji 4.

Legalna propaganda monarchistyczna

Z końcem roku ubiegłego pos. **Pławski** wniósł w Sejmie interpelację w sprawie **monarchistycznej organizacji** w uniwersytecie wileńskim. Obecnie minister oświaty Stan. Grabski przesłał w odpowiedzi na tę interpelację niezwykle charakterystyczne wyjaśnienie, które nadawałoby się znowu na temat nowej interpelacji.

»Organizacja młodzieży monarchistycznej w uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie — czytamy w wyjaśnieniu p. ministra — oparta jest na statucie, zatwierdzonym w roku 1925 i ma według przepisów tego statutu zadania **czysto ideowe(!),** teoretyczne(!) i jako taka, zajmuje się, podobnie jak inne koła studenckie czy społeczne, sympatyzujące z tym lub owym programem politycznym lub socjalnym, teoretyczno-naukowemi zagadnieniami w dziedzinie prawa publicznego, które w tym czy innym kierunku mogą być swobodnie dyskutowane. Przewidziana w statucie **»legalność środków«** z uwagi na art. 125 konstytucji marcowej, dopuszczającej możność zmian ustroju Rzeczypospolitej, stwierdza, iż w istocie i zasadach organizacji **niema nic nielegalnego.** Nielegalnem byłoby tylko przygotowanie zmiany środkami gwałtownemi, nie przewidzianemi w konstytucji, jako legalne.

»Tłumienie — wyjaśnia dalej p. Stan. Grabski — przez władze represjami ruchu, który **musi(?)** pozostać czysto teoretycznym, gdyż jest to monarchizm **bez kandydata na monarchę** (no, jeszcze tegoby brakowało. Przyp. red.) **byłoby niewskazane,** bo dopiero prześladowanie może mu nadać charakter niebezpieczny dla spokoju Rzeczypospolitej.

»Wiec w dniu 14 grudnia ub. r., o który chodzi, odbył się zgodnie z ustawą o szkołach akademickich, był zebraniem organizacyjnem, na którem nastąpił wybór zarządu. Jakichkolwiek uchwał o działaniu koła studenckiego nazewnątrz, nie było, twierdzenie zaś interpelantów, jakoby »uniwersytet Stefana Batorego stał się placówką bojową organizacji, która ma zamiar koło siebie grupować elementy, nic wspólnego nie mające nawet z uniwersytetem«, władze uniwersyteckie odpierają z oburzeniem«.

Możeby p. minister oświaty, aby już wszystko było legalne, otworzył w uniwersytecie wileńskim specjalną katedrę dla teorji monarchizmu w republice polskiej, w zastosowaniu do obecnie obowiązującej konstytucji. Przy. red.

Zderzenie się pociągów

20 osób zabitych 20 rannych

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 31 marca. Jak donoszą dzienniki, w Kolumbji, koło Bogota **zderzył się pociąg pośpieszny z pociągiem ciężarowym,** skutkiem czego peirwsze wagony pociągu pośpiesznego **spadły do rzeki. Zginęło 20 osób, a 20 odniosło rany.**

KRONIKA

Kraków, 31 marca.

Walny Zjazd Zw. Strzeleckiego

W dniu 11 kwietnia odbędzie się w Warszawie piąty zjazd walny delegatów Związku Strzeleckiego. Na czele zadań, jakie staną przed zjazdem, będzie sprawa zaopatrzenia w dostateczną kadrę instruktorską organizację, która w ostatnim miesiącu wchłonęła 60.000 nowych członków, których trzeba przeszkolić, sprawa ustawy o powszechnem przysposobieniu wojskowem, która ugrzęzła w Sejmie, sprawa broni i jej dyslokacji dla oddziałów Związku Strzeleckiego, sprawa stworzenia kadry referentów kulturalno-oświatowych i wychowania obywatelskiego, oraz cały szereg [illegible] Związkiem Strzeleckim wobec gwałtownego rozrostu organizacji. Zjazd delegatów spodziewany jest bardzo liczny.

Bezrobotni chcą stanowczo pracy

A. W. donosi z Łodzi:

Onegdaj zebrał się przed województwem tłum bezrobotnych w liczbie 500 osób, domagając się przyjęcia ich do robót kanalizacyjnych. Bezrobotni, rozproszeni przez policję, udali się przed urząd pośrednictwa pracy, gdzie w dalszym ciągu demonstracyjnie domagali się pracy. Delegację bezrobotnych, która konferowała z przedstawicielami urzędu, zapewniono, że żądania robotników zostaną uwzględnione przy najbliższej sposobności, gdy delegacja powróciła, bezrobotni oświadczyli, że mają dosyć obietnic i będą tak długo urządzać wiece, dopóki nie otrzymają pracy.

Zwierzyniec w Poznaniu

Z Poznania donoszą:

Mimo trudnych warunków egzystencji, zwierzyniec miasta Poznania rozwija się pomyślnie. W roku ubiegłym zakupiono do zwierzyńca 88 zwierząt za ogólną sumę 5 tysięcy dolarów. W postaci darów przybyło 83 zwierząt, drogą rozmnożenia przybyło 85 zwierząt. W ten sposób zwierzyniec wzbogacił się o 256 okazów. Ogółem zwierzyniec w Poznaniu posiada 645 zwierząt, wartości około 29 tysięcy dolarów.

CIEMNA JUTRZNIA. Dzisiaj rozpoczyna się w godzinach przedwieczornych w kościołach nabożeństwo, zwane Ciemną Jutrznią, które nosi na sobie piętno i charakter pierwszych wieków chrześcijaństwa. W psalmach, śpiewanych podczas Ciemnej Jutrzni, król Dawid opłakuje zniewagi, które miały być wyrządzone Chrystusowi w czasie Jego męki. W lamentacjach zaś Jeremjasz prorok wyraża swoją boleść, patrząc na zwaliska nieszczęsnej Jerozolimy. Świecznik w kształcie trójkąta z 15-tu świecami, które stopniowo w czasie Ciemnej Jutrzni się gasi, oznacza, jak liturgiści tłumaczą, światłość Chrystusową. Świecę, osadzoną na wierzchołku trójkątnego świecznika, chowają niezgaszoną pod koniec nabożeństwa za ołtarz, potem stawiają znowu na szczycie na wyrażenie śmierci Chrystusa i rychłego Jego zmartwychwstania. Po skończonej Jutrzni kapłani uderzają brewjarzami o ławki. Powstający stąd łoskot wspomina i wyraża ową grozę i strach, jaki ogarnął ludzi przy skonaniu Chrystusa na krzyżu.

WIOSNA WKROCZYŁA W DNIU WCZORAJSZYM w całej pełni i niewątpliwie już na pewne. Termometr wykazywał wczoraj w południe ponad 20 stopni C., a na ulicach zaczęli się pojawiać przechodnie już nawet bez paltotów. Krzewy na plantach zazieleniły się już dużemi listkami, na gruszach nabrzmiały świeżą zielenią pąki kwiatowe. Na oknach mieszkań pojawiły się pierwsze muchy, a wczoraj w południe na rynku koło Sukiennic schwytano żywego motyla i to pawika, którego pojawienie się tak wczesne stanowi pewną osobliwość. Przechodnie, którzy, korzystając z pięknej pogody, wyszli wczoraj na przechadzkę na Wawel, z zainteresowaniem przypatrywali się mrówkom, które właśnie wyszły na światło dzienne i do słońca żywo biegały po parkanach. Pojawienie się mrówek uważają za nieomylny znak, że ciepło już się ustaliło.

Wczoraj wieczorem około godziny 9 było w śródmieściu 14 stopni C., w nocy padał ciepły deszcz, dziś jest pochmurno, ale ciepło, termometr już o godzinie 9 rano wskazywał 13 C.

Mieszkańcy Krakowa mówią, że najpewniejszym dowodem ustalenia się wiosny jest to, iż planty pokryły się już rzędami krzesełek.

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKU LOKATORSKIEGO za drugi kwartał, oraz podatku wodociągowego za pierwszy kwartał b. r., przypada z dniem 1 kwietnia. Pobór wspomnianych podatków odbywać się będzie, jak zwykle, w głównej kasie miejskiej.

KRAKOWSKI KOMITET POMOCY UBOGIM, który ma na celu zorganizowanie pomocy dla żebrzących, rozwija się pomyślnie, dzięki zainteresowaniu się tą sprawą społeczeństwa. Przy wydatnem poparciu kupców, komitet wydał w okresie od 1 lutego do 23 marca w jadłodajniach na Warszawskiej i Krakowskiej posiłków za kwotę 609 złotych 97 groszy. Celem rozszerzenia tej akcji, komitet porozumiał się z szeregiem firm, które zgodziły się przyjąć na siebie rozsprzedaż znaczków dla szerszej publiczności i innych firm. Znaczki te, dawane ubogim zamiast pieniężnej jałmużny, umożliwią zaspokojenie ich potrzeb na razie w formie posiłków. Poniżej podajemy firmy, w których publiczność może nabywać znaczki na posiłek dla ubogich: Bień, ulica Długa 6; Czapliński, ulica Szewska 2; Hildowie, ulica Karmelicka 13; Jachimski, ulica Grodzka 16; Janicki, Podgórze; Jaworski, Rynek główny 29; Kutrzeba, Wiślna 11; Mackiewicz, ulica Długa 38; Nowak, ulica Florjańska 14; Paully, ulica Basztowa 18; Rąb, ul. Sławkowska 4; Sierotwińska, ulica Sienna 12; Truszkowski, Sukiennice.

Z KONSERWATORJUM TOW. MUZYCZNEGO W KRAKOWIE. P. Stanisław Lipski został zamianowany profesorem najwyższego kursu tegoż konserwatorjum.

STATUA SFINKSA, która umieszczona miała być pierwotnie przed „domem egipskim" przy ul. Retoryka, ofiarowana przez braci Trembeckich Towarzystwu miłośników Krakowa, ustawiona ma być na plantach lub w jednym z ogrodów miejskich.

ECHA PROCESU O NADUŻYCIA W OKRĘGOWEJ IZBIE KONTROLI PAŃSTWA. Jak się dowiadujemy, w głośnym procesie o nadużycia w okręgowej Izbie kontroli państwa w Krakowie prokurator wniósł zażalenie nieważności co do winy i co do kary oskarżonego Łasińskiego, oraz odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary. — Co do oskarżonego Bilińskiego prokurator nie wszczął żadnych kroków.

DEFRAUDANT Z MAGISTRATU ŁUCKIEGO ARESZTOWANY W KRAKOWIE. W ostatnich dniach nadeszły do Krakowa listy gończe za niejakim Zdzisławem Soblem, liczącym lat 26, urzędnikiem magistratu z Łucka, który dopuścił się tam szeregu nadużyć, poczem zbiegł. Poszlaki wkazywały, że ukrywa się on w Krakowie, gdzie też wszczęto poszukiwania. Nie zostały one bez rezultatu, gdyż organa śledcze krakowskie stwierdziły, że przebywa on rzeczywiście w naszem mieście w charakterze akwizytora ogłoszeń, przyczem okazało się, że i na tem stanowisku popełnił nadużycia, defraudując 800 złotych. Sobla odstawiono do więzień sądu krakowskiego.

ORGJA WŁAMAŃ W KRAKOWIE. W nocy z 28 na 29 marca włamano się na strych domu przy ulicy Kalwaryjskiej l. 1 i skradziono na szkodę Berty Goldschneiderowej większą ilość bielizny z monogramem B. G. Dnia 30 bm. włamano się do mieszkania Agaty Kaduli przy ulicy Chodkiewicza i skradziono biżuterję, oraz bieliznę; na szkodę zaś jej sublokatora, J. Gramatyki, garderobę, wartości 200 złotych. Wreszcie włamano się do mieszkania Leona Mirischa, kupca przy ulicy Starowiślnej 43 i skradziono z kuchni pościel, oraz kosz z garderobą.

P. EDWARD KREISLER, rodem z Krakowa, otrzymał na politechnice lwowskiej stopień inżyniera architekty.

ZMARLI:

— Aleksander Towarnicki, podporucznik 29 pułku strzelców kaniowskich, zmarł w Krakowie w 25 roku życia. Zmarły w czasie wojny światowej, jako 16-letni chłopiec, wprost z ławy szkolnej, poszedł do Legjonów i po przebyciu całej kampanji na froncie, był internowany na Węgrzech w Huszt. Po przewrocie brał udział w walkach pod Lwowem i na Wołyniu, poczem ukończył pierwszą oficerską szkołę w Polsce w Bydgoszczy.

— Ks. Stanisław Gajewski, proboszcz w Lipnicy Murowanej, umarł w 75 roku życia dnia 28 maraca b. r.

W INSTYTUCI EWYKŁADOWYM (plac Szczepański l. 8) odbędą się w Wielki Czwartek i Wielki Piątek o godzinie 6 wieczorem wykłady ks. profesora Feliksa Hortyńskiego na temat: „Męka Chrystusa a dramat ludzkości".

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj na ostatnie przedstawienie przed świętami dany będzie staroangielski dramat „Ktobądź", w poetyckim przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza. Ceny miejsc zniżone do połowy. Repertuar dni świątecznych będzie przeglądem ostatnich sukcesów sezonu. W próbach jest słoneczna komedja włoska „Dar poranka", oraz oczekiwana z tak powszechnem zaciekawieniem „Św. Joanna" Shawa.

TEATR „BAGATELA", chcąc dać możność rozrywki świątecznej, artyści przygotowują arcywesołą komedję Aleksandra Bissona pod tytułem: „Kontrolor wagonów sypialnych" z Berskim, Sarnowskim, Heniowskim, Kolwasem, Treszczyńską, Nowakowską, Generowiczówną, Fuzakowskim, Maleckim i inn. Premjera w niedzielę, dnia 4 kwietnia b. r.

GRETE WIESENTHAL, rozgłośna tancerka, wystąpi z jednym wieczorem „Poematów tanecznych" w niedzielę, 4 kwietnia, w teatrze „Bagatela". Sławna z niezwykłej wytworności swoich produkcyj, jest Grete Wiesenthal jedną z najwybitniejszych współczesnych reprezentantek tańca wolnego, to jest niezależnego od prawideł klasy-

cznej choreografji. Mimika, gest, kostjum, a przedewszystkiem technika tańca, łączy się u tej wszechświatowej artystki w całość o nieprzepartym uroku.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Środa, 31 b. m.: „Ktobadź".
Czwartek, 1 kwietnia: Teatr zamknięty.
Piątek, 2 kwietnia: Teatr zamknięty.

Z sali koncertowej

Kraków, 31 marca.

ZBIGNIEW DRZEWIECKI.

Artyzm Drzewieckiego jest najprzedniejszego rodzaju i u niewielu tylko pianistów spotyka się takie, jak u niego, doskonałe ustosunkowanie się wzajemne wszystkich czynników, składających się na dojrzałą odtwórczą sztukę. Wymownym tego pokazem była pierwsza zwłaszcza część porgramu: Warjacje Brahmsa na Haendlowski temat i cały cykl Szopenowskich preludjów, rzeczy ogólnie znane, więc dające każdemu sposobność do porównań z innymi ich wykonawcami.

Techniką rozporządza dziś koncertant imponującą, mieniącą się wszystkiemi blaskami szczytowego wirtuozostwa. Nie można już wydobyć ze Steinwaya eterycznięjszych pianissimów, niż to on czyni, nie można rozpętać burzliwszych orgij tonów w fortissimach, nie zacierając przytem rzadkiej przejrzystości kompozycyjnej Warjacyj, i nie sposób zdobyć się na wspanialsze orkiestralne brzmienie pewnych ustępów, zwłaszcza w finale fugi, której mistrzostwo kontrapunktyczne i fantazję tak subtelnie wygrał Drzewiecki.

Ton ma przepiękny, zwraca uwagę znakomity stosunek lewej ręki do prawej i pomysłowa, staranna pedalizacja. Stąd wszystko wychodzi skończenie, jasno, wyraziście. Ale właściwą miarą szlachetności tego świetnego talentu jest dopiero to, że swą zawrotną wirtuozerję w korną oddaje służbę wysoce inteligentnej, przemyślanej i wyrazu pełnej interpretacji. Mimo, że dominuje w niej skłonność ku refleksji, pierwiastki emocjonalne przychodzą zawsze, gdy trzeba, do głosu.

W preludjach Szopena czarował artysta męskim liryzmem i poetyckiem rozmarzeniem, które cechowało również wykon nastrojowych momentów minjatur Debussy'ego i innych przedstawicieli muzyki najnowszej, jacy się znaleźli w programie, jak: Ravel, Wiener, Prokofjew, Granados, Albeniz. Bogaty koloryt tej muzyki oddaje Drzewiecki zachwycająco, przy ograniczeniu do minimum jej pierwiastka efektu, który tak często u wielu wybitnych nawet pianistów występuje na plan pierwszy, tłumiąc piękno jej niezwykłych obrazów.

W kontrastowaniu zaś jest Drzewiecki prawdziwym mistrzem i takim okazał się już we wspomnianych wyżej Warjacjach. Rozkosz słuchania tego świetnego pianisty jest tak wielką, że zbyt rzadkiemi wydają się jego u nas występy, choć nie można chyba narzekać u nas na małą ilość fortepianowych produkcyj w ostatnich sezonach, w których jednak brakowało recitalu Drzewieckiego.

Jul. Św.

Z kraju

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ, jak donoszą z Warszawy, wyjedzie na święta do Spały.

ŚWIĘTA W WOJSKU. Z Warszawy donoszą: Święta w oddziałach i instytucjach wojskowych będą trwały, jak następuje: w Wielki Piątek praca odbywa się do godziny 1 po południu, w Wielką Sobotę do godziny 12 w południe, w pierwsze i drugie święto czynności są zawieszone, z wyjątkiem dyżurnych. Dla żołnierzy będzie urządzone we wszystkich oddziałach „święcone".

GENERAŁ GRĄBCZEWSKI DLA KASY IM. MIANOWSKIEGO. Zmarły 27 lutego podróżnik i publicysta, generał Bronisław Grąbczewski, zapisał prawa autorskie swoich prac, a nadto fotografje z odbytych podróży, warszawskiej Kasie imienia Mianowskiego.

ZGON PIONIERA SPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE. W Warszawie zmarł wczoraj zasłużony działacz na polu kooperatyw w Polsce, Romuald Mielczarski, twórca i długoletni kierownik stowarzyszenia współdzielczego „Społem". Ś. p. Mielczarski swego czasu za szerzenie nielegalnych kółek oświatowych wśród młodzieży został przez władze rosyjskie skazany na zesłanie, przyczem zmieniono mu karę na przymusowy wyjazd z kraju. Po ukończeniu akademji w Antwerpji, objął stanowisko w bibljotece w Rapperswilu. W roku 1906 wrócił do kraju i wraz z dzisiejszym prezydentem Rzeczypospolitej stanął na czele ruchu spółdzielczego w Polsce. Z jego inicjatywy powstało przeszło 700 kooperatyw.

REDAKCJĘ „NOWEGO KURJERA POLSKIEGO" po śmierci ś. p. Ignacego Rosnera objął p. Stefan Grostern, dotychczasowy zastępca redaktora i sekretarz redakcji.

STRAJKUJĄCY UWIĘZILI DYREKTORA FABRYKI. Z Warszawy donoszą: W cegielni w Kawenczynie wybuchł strajk z powodu niewypłacenia roobtnikom przez dyrekcję zaległych zarobków. Wczoraj strajkujący robotnicy wysłali delegację do zarządu zakładów przy ulicy Kredytowej. Ponieważ dyrektor cegielni odmówił przyjęcia delegacji, roobtnicy wtargnęli do gabinetu dyrektora, domagając się w kategoryczny sposób wypłacenia im zaległych zarobków i oświadczyli, że tak długo nie wypuszczą dyrektora z biura, dopóki nie otrzymają pieniędzy. Zaalarmowany komisarjat policji wysłał kilkudziesięciu policjantów, którzy lokal opróżnili. Robotnicy otrzymali przyrzeczenie, że otrzymają zaległe zarobki w dniu 1 kwietnia b. r.

KS. BISKUP MAŃKOWSKI ARCYBISKUPEM. Biskup kamieniecki, ks. Piotr Mańkowski, przed kilkoma tygodniami, w myśl życzenia papieża, zrezygnował ze swojego biskupstwa. Papież przez kardynała sekretarza stanu zawiadomił go, iż na znak swojego uznania wynosi go do godności arcybiskupiej i nadaje mu tytularne biskupstwo Enejskie, na ten raz podniesione do tytułu arcybiskupiego. (Enos leży w Tracji przy ujściu Maricy do morza, na granicy Turcji i Grecji).

WIELKA EKSPLOZJA WE LWOWIE. Wczoraj w fabryce przyborów mierniczych Marjana Bobera we Lwowie (ulica Tkacka 31) nastąpiła eksplozja. Mianowicie w hali, w której wytwarza się wodór, zapalił się ten gaz, jak się zdaje, od papierosa. Powylatywały wszystkie szyby w fabryce, robotnicy rzuceni zostali na podłogę. Nikt jednak życia nie postradał. Straty fabryki są dotkliwe.

ZEGAREK BRANZOLETOWY DLA STATUY WOLNOŚCI. Trzej bracia Lazarus z Nowego Jorku, synowie szwajcarskiego imigranta, wnieśli prośbę, by pozwolono im włożyć zegarek branzoletkowy na wzniesioną do góry rękę statuy Wolności w Waszyngtonie. Prośbę przedłożono maj. gen. Frank Sheathan w celu przedstawienia jej sekretarzowi wojny. W departamencie wojny sądzą, że zatwierdzenie prośby może naprowadzić na dalsze zmiany w stroju statuy i różne dodatkowe dekoracje, co zeszpeciłoby obecny piękny jej wygląd.

MROZY W POŁUDNIOWEJ ROSJI. Z Charkowa donoszą: Niespodziewanie powróciły tu silne mrozy, dochodzące do 20 stopni. Również Odesa odczuwa powrót zimy, bo z 10 stopni ciepła termometr spadł do 10 poniżej zera.

Ze świata

ECHA POBYTU Ś. P. ARCYBISKUPA CIEPLAKA W AMERYCE. Buffalowski „Telegram", organ kleru rzymsko-katolickiego, zamieszcza następującą informację:

Dowiadujemy się o przykrym szczególe z pobytu ś. p. ks. arcybiskupa Cieplaka w Pittsburgu. Gdy skromny arcypasterz w swojej podróży apostolskiej zawitał do dymnego grodu, zatelefonowali jego przyjaciele z dworca kolejowego do pałacu biskupa, czy biskup zechce go przyjąć. W odpowiedzi zapytano, czy arcybiskup Cieplak umie po angielsku. Gdy się dowiedziano, że arcybiskup nie mówi po angielsku, ale może rozmówić się językiem łacińskim, który jest językiem księży, odpowiedziano, że szkoda tu sprowadzać arcybiskupa Cieplaka, który nie umie po angielsku.

Informację powyższą powtarzamy za amerykańskiem tygodniowem pismem polskiem „Straż".

LECZENIE RAKA OŁOWIEM. W londyńskiem Towarzystwie lekarskiem prof. Blair Bell z Liverpolu wygłosił referat o swoich próbach leczenia raka przy użyciu ołowiu. Leczenie to opierało się na spostrzeżeniu, że komórki raka reagują na ołów. Profesor Blair Bell oświadczył, że stosował ołów tylko w bardzo ciężkich wypadkach, w których nie dało się już dokonać operacji, przyczem otrzymywał niewielki wprawdzie, ale jednak pewien procent wyleczeń, o ile naturalnie po pięcioletniem dotąd obserwowaniu tych pacjentów można mówić o trwałem uleczeniu.

JĘZYK POLSKI W GDAŃSKIEJ POLICJI PORTOWEJ. Z Gdańska donoszą: Śledztwo, prowadzone na szwedzkim okręcie Frey, stojącym w porcie gdańskim, ustaliło, że przyczyną wybuchu spirytusu była nieostrożność robotników. W związku z tem utworzono dla funkcjonarjuszów policji portowej kurs nauki języka polskiego i angielskiego, w celu ułatwienia im porozumiewania się z załogą okrętów, oraz prowadzenia dochodzeń.

Minister Kiernik o sprawie przewozu bydła i nierogacizny z Polski przez Czechy

Konwencja handlowa polsko-czeska nie weszła w życie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 marca. Minister rolnictwa dr Kiernik odbył dziś konferencję z przedstawicielami prasy **z powodu zakazu importu bydła do Czechosłowacji.** Minister przypomniał, iż w dniu 25 marca br. nowy czesko-słowacki minister rolnictwa wydał rozporządzenie, na zasadzie którego import inwentarza żywego z Polski do Czechosłowacji **i tranzyt przez Czechosłowację mają być od dnia 1 kwietnia br. zakazane.** Rozporządzenie dotyczy tak zw. zwierząt racicowych, tj. **bydła rogatego, trzody chlewnej, kóz i owiec.** Poważniejszą rolę odgrywa w eksporcie polskim **tylko bydło i trzoda,** które kierowane były dotychczas niemal wyłącznie do Czechosłowacji i Austrji, dokąd transporty muszą być kierowane oczywiście tylko przez terytorjum Czechosłowacji.

Rozporządzenie to, wydane na zasadzie **przedwojennej ustawy austrjackiej i węgierskiej,** podaje, jako powód zamknięcia granicy, rozszerzenie w Polsce jednej z zaraźliwych chorób zwierzęcych, pryszczycy. Pod względem prawnym, rząd czesko-słowacki mógł dotychczas wprowadzać takie zakazy, gdyż zawarta z wiosną ubiegłego roku konwencja weterynaryjna między Polską i Czechosłowacją stanowi integralną część traktatu handlowego polsko-czesko-słowackiego i wraz z nim nie weszła w życie, gdyż **parlament czesko-słowacki jej nie ratyfikował.** Konwencja ta reguluje obrót inwentarzem żywym i artykułami hodowlanemi między temi dwoma krajami. Uniemożliwiałaby ona niespodziewane zarządzenia jednego z krajów.

Dobra wola poprzedniego rządu czeskiego.

W praktyce jednak, pomimo iż konwencja ta w życie formalnie nie weszła, była w dużej mierze przez oba państwa wykonywana. Dlatego też eksport inwentarza polskiego **mógł się dotychczas bez większych przeszkód odbywać. Było to wyrazem dobrej woli poprzedniego rządu i czechosłowackiego ministra rolnictwa dra Hodży. Nie trzymał się on litery prawa,** pragnąc umożliwić rozwój gospodarczych stosunków i zacieśnienia węzłów pomiędzy obu krajami. Faktycznie więc ministerstwa rolnictwa Czechosłowacji i Polski porozumiewały się stale i stale osiągały **porozumienie co do warunków obrotu zwierzętami żywemi.**

Nowe zarządzenie rządu czechosłowackiego zaskoczyło Polskę,

ponieważ rokowania o traktat handlowy, ciągnące się przeszło od roku właśnie **zmierzają ku końcowi. Wobec wykazania dużej ustępliwości ze strony Polski,** najważniejsze sporne punkty zostały pomyślnie załatwione i do ostatecznego zakończenia rokowań brakuje kilku szczegółów, dotyczących spraw naftowych. Zarządzenie nowego rządu **godzi nie tylko w interesy Polski, lecz nie odpowiada też interesom Czechosłowacji** ze stanowiska interesów ogółu społeczeństwa tego kraju. Ze stanowiska konsumentów bowiem jest niewątpliwem, iż inwentarz żywy, przywożony z Polski stanowi w wielu wypadkach **podstawę taniego wyżywienia ludności miejskiej.** Miernikiem tego jest fakt, że rząd czeskosłowacki **nie skorzystał ani razu z przysługującego mu prawa reglementacji importu inwentarza żywego.** Reglementacja ta nie może znaleźć zastosowania widocznie ze względu na interesy konsumentów.

Coprawda sfery rolnicze domagały się już oddawna przywozu z Polski, ze względu na to, iż przywóz ten poważnie obniżał ceny krajowe, wytwarzając stałą nadwyżkę podaży nad popytem. Z uwagi jednak, że dobre stosunki między Polską i Czechosłowacją musiały uwzględnić naturalne warunki wymiany, dotychczas ministerstwo rolnictwa **nie zdecydowało się na wydanie zarządzenia, które godziło w interesy Polski.**

Oceniając ten życzliwy stosunek, polskie ministerstwo rolnictwa wydało szereg zarządzeń, zmierzających do całkowitego zabezpieczenia zdrowotności inwentarza dla Czechosłowacji. Zamknęło ono cały szereg powiatów i województw, w których warunki weterynaryjne nie stały na odpowiednim poziomie, przez co rozmiary wywozu znacznie się zmniejszyły.

Rozporządzenie czechosłowackie z 25 marca

jest wymierzone przeciw Polsce wyłącznie.

Drugą, drażliwą stroną zarządzenia jest **zakaz tranzytu przez Czechosłowację,** przy takiem bowiem ustosunkowaniu rozpowszechnienia chorób zwierzęcych, zakaz tranzytu jest conajmniej niezrozumiały, a nadto sprzeczny z porozumieniem austrjacko-czechosłowackiem, na podstawie którego **Czechosłowacja zobowiązała się przepuszczać** przez swoje terytorjum transporty, które chce do siebie wpuszczać Austrja. To też mimo zorzumiałego oburzenia, jakie w społeczeństwie polskiem wywołał nieoczekiwany zakaz importu do Czechosłowacji, to zakaz tranzytu nosi już cechy zarządzenia **wręcz nieprzyjaznego względem Polski.** Wobec tego, że przez Czechosłowację wiedzie jedyna droga eksportu Polski do Austrji, zarządzenie Czechosłowacji **zamyka całkowicie eksport inwentarza żywego z Polski.** Może to mieć przedewszystkiem znaczenie dla bilansu handlowego, gdyż wywóz bydła rogatego i trzody stanowi około 9 proc. wartości całego naszego wywozu.

Rząd czechosłowacki wydał zarządzenie, **które grozi bezpośrednio w interesy produkcji,** to też takie okoliczności nabierają **charakteru politycznego. Energiczne wystąpienie** naszego posła w Pradze Lasockiego, protestujące przeciw temu zarządzeniu i bezpośrednie konferencje, jakie ma odbyć z ministrem Beneszem, niewątpliwie przyniesie w najbliższej przyszłości wyjaśnienie **i złagodzenie sytuacji.**

Wkońcu swego wywiadu minister podkreślił, że zarządzenie czechosłowackie nabiera **charakteru politycznego.** Rząd polski jest przekonany, iż minister Benesz uzna to zarządzenie na **incydent,** którego szybkie zakończenie leży w interesie obu krajów **i zamierzony w pierwszej połowie kwietnia wyjazd premjera Skrzyńskiego do Pragi dojdzie do skutku w warunkach całkowitej harmonji.**

* * *

Jak się wasz korespondent dowiaduje, na skutek silnego protestu ze strony Polski, **wejście w życie rozporządzenia ma być odłożone do 10 kwietnia.**

Kanclerz Ramek interwenjował w Pradze w sprawie przewozu bydła polskiego

Wiedeń, 31 marca. (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Pragi, że w sprawie zakazu tranzytu **bydła i świń z Polski przez Czechy do Wiednia** interwenjował bawiący w Pradze kanclerz austrjacki, Ramek, szef sekcji Schiller i poseł austrjacki. Rząd czechosłowacki dał zapewnienie, że **dopuści ułatwienia w sprawie przewozu bydła i świń na rynek wiedeński.** Krążą nawet pogłoski, **że rząd czechosłowacki zupełnie ten zakaz zniesie.** W austrjackiem ministerstwie rolnictwa oświadczono sprawozdawcom dziennikarskim, że o zniesieniu zakazu jeszcze nic nie wiadomo. W Wiedniu spodziewają się, że Czechosłowacja na podstawie umowy handlowej co rychlej ułatwi aprowizację rynku wiedeńskiego.

Projekt stałego podatku majątkowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 marca. Dziś o godz. 5 odbędzie się **Rada ministrów.** Na porządku obrad, który obejmuje 18 punktów, znajdują się między innemi projekty ustaw **o stałym podatku majątkowym,** dalej o wprowadzeniu zmian w przepisach karnych województw wschodnich, następnie wniosek ministra Zdziechowskiego i Kiernika o zakupno ogierów zarodowych w Niemczech na rachunek rat indemnizacyjnych po zwaloryzowaniu zaległości rewindykacyjnych.

O równomierne traktowanie bezrobotnych w Polsce i Niemczech

Berlin, 31 marca (PAT). W końcu ubiegłego tygodnia rozpoczęły się tu **rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktowania bezrobotnych w Polsce i w Niemczech na zasadach wzajemności.** Na czele delegacji polskiej stoi radca emigracyjny poselstwa polskiego dr Dalbor i p. Jerzy Drecki z ministerstwa pracy. Delegacji niemieckiej przewodniczy konsul generalny May. Obie delegacje zapoznały się ze stanowiskiem, zajmowanem przez drugą stronę, poczem ustalono, że po świętach Wielkiejnocy przystąpią one do dalszych prac.

Katastrofalny pożar w Limoges

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 31 marca. W fabryce porcelany w miejscowości Limoges wybuchł wczoraj **pożar, który objął wszystkie zabudowania fabryczne.** Straż pożarna jest bezsilna wobec siły pożaru. Główny budynek fabryczny spłonął doszczętnie. **Tysiące talerzy pod wpływem ognia wybucha z hukiem, podobnym do salw armatnich. Pożar trwa bez przerwy.**

Katastrofalny orkan w Ameryce

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 31 marca. W Beamont w Teksas szalejący orkan zniszczył **liczne domy,** pomiędzy niemi wiele **gmachów hotelowych. Są liczne ofiary w ludziach.** Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały poprzerywane.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 31 marca.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji utrzymanej z wyjątkiem Zieleniewskiego, lekko zwyżkowego, przy silniejszym pokupie. Z powodu jednak małej ilości towaru, obroty nieznaczne. Transakcje zaledwie w kilku papierach, większość w zaniedbaniu z powodu dalszego trwania świąt żydowskich. — Obroty minimalne, ruch ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna, przy tendencji utrzymanej. Transakcje jedynie w Lokomotywach, za które płacono 0.76, reszta w zaniedbaniu.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymuje się, przy minimalnych wahaniach. Z powodu świąt żydowskich, obroty i zainteresowanie minimalne. — W Krakowie kurs nieoficjalny 8.28—8.30, bankowy 7.94—7.98, bez transakcyj i towaru. We Lwowie bankowy 7.94—7.98, nieoficjalnego brak, w Warszawie nieoficjalny 8.25, bankowy 7.92, w Katowicach 8.25. — Na wszystkich giełdach z wymienionych wyżej powodów zastój w obrotach. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za dolary i gotówkę 7.90.

Kraków, 31 marca.

Akcje: **Żegluga Polska 9.70. — Siersza 1.80. Chodorów 60.8 (akcja nowa = 10 starym.**

Warszawa, 31 marca.

Akcje: **Bank Handlowy 1.75. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Parowozy. 0.18. — Starachowice 0.92. — Żyrardów 7.80. — Haberbusch 4.95. — Nobel 1.35.**

Zurych, 31 marca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 18.00, Londyn 25.24.5, N. Jork 5.19.3, Belgja 19.55, Włochy 20.89, Hiszpanja 73.20, Holandja 208.20, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.35, Oslo 111.50, Kopenhaga 136 Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 65.00, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.135, Ateny 6.87, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.14.5, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 204.50. Tendencja ustalająca się.

Wiedeń, 31 marca. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Nafta 120, Karpaty 98, Kolej Lwów—Czerniowce 300. — Tendencja słabsza.

Po zamknięciu kroniki

WYPADEK SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO NA LINJI WARSZAWA—KRAKÓW

Kraków, 31 marca.

W dniu wczorajszym aeroplan pasażerski »Aerolloydu«, kursujący na linji Warszawa—Kraków, typu Junkers., uległ w drodze do Krakowa wypadkowi. Mianowicie nad Miechowem odmówiły posłuszeństwa latki sterowe, wobec czego pilot rozpoczął lądowanie. Na niekorzystnym terenie między Słomnikami a Miechowem, wylądowanie pociągnęło za sobą pewne uszkodzenie aparatu, który też musiał pozostać na miejscu. Pilot wyszedł bez szwanku. Jeden z pasażerów, a mianowicie p. Antoni Bober, słuchacz medycyny Uniw. Jagiell., nie przywiązał się w czasie lądowania i rzucony o ścianę kabiny doznał ciężkich obrażeń, w szczególności: objawił się wysięk krwawy w opłucnej, prawdopodobnie naderwanie wątroby oraz szereg lżejszych kontuzyj.

Zawezwane do Słomnik około godz. 12 w nocy krakowskie Pogotowie ratunkowe udzieliło p. Bobrowi pierwszej pomocy, poczem w stanie poważnym, jednak nie budzącym obaw przewiozło go do szpitala św. Łazarza

Sprawa ośmiogodzinnego dnia pracy

Jak wiadomo, w czasie od 15 do 19 marca obradowała w Londynie konferencja pięciu ministrów pracy, zwołana z inicjatywy angielskiego ministra. W konferencji wzięli udział ministrowie pracy Anglji, Belgji, Francji, Niemiec i Włoch, oraz dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, Albert Thomas. Podobna konferencja odbyła się już raz we wrześniu 1924 r. w Bernie, ale nie doprowadziła do porozumienia.

Konferencja londyńska okazała się szczęśliwsza, gdyż na niej osiągnięto porozumienie w wielu punktach i podpisano umowę, uzgadniającą pojmowanie i stosowanie różnych artykułów konwencji waszyngtońskiej w sprawie długości dnia pracy.

Osiągnięto porozumienie co do czasu pracy **na kolejach**. Przedstawiciel Niemiec usiłował zakwalifikować tę pracę, jako ciągłą, dla której art. 4 konwencji przewiduje możliwość wyjątkowego stosowania 56-godzinnego tygodnia pracy. Konferencja jednak nie podzieliła tego stanowiska i orzekła, że praca na kolei ma wynosić 48 godzin tygodniowo. Delegat Niemiec ustąpił.

Natomiast poczty nie zostały zrównane w prawach z kolejami. Uznano je za równorzędne z przedsiębiorstwami handlowemi.

Małe warsztaty pracy korzystają z tychsamych praw, co wielkie, t. j. podlegają 48-godz. tygodnia pracy.

Ważne jest porozumienie co do określenia pojęcia czasu pracy. Ustalono, że „dzień pracy jest to czas, podczas którego jest się na usługach przedsiębiorcy, z wyjątkiem czasu, przeznaczonego na odpoczynek za zgodą obu stron". Określenie to jest szczególnie ważne dla kopalń, gdzie usiłuje się przedłużać czas pracy pod pretekstem, że zjazd do szybów i wyjazd nie może być zaliczany do czasu pracy.

Długą dyskusję wywołała sprawa pracy przerywanej, co do której konwencja nagół pozwala na przekroczenie 48 godzin w tygodniu. Zgodzono się, że „praca przerywana nie dotyczy produkcji w właściwem tego słowa znaczeniu, lecz tylko robót, które z natury swej przerywane są przez długie okresy bezczynności, podczas których robotnik nie jest czynny fizycznie i nie skupia swej uwagi, a pozostaje na posterunku jedynie, by być gotowy na zawołania".

W sprawie dopuszczalności godzin dodatkowych konwencja nie określa zobowiązań powszechnych, pozostawiając to uznaniu poszczególnych krajów. Konferencja potwierdziła ten przepis podkreślając konieczność dodatkowego wynagradzania w wysokości minimum 25% płacy za dodatkowe godziny pracy.

W takich gałęziach pracy jak restauracje, przepisany tydzień pracy można rozciągnąć na 7 dni tygodnia.

Drugą ważną sprawą było uzgodnienie artykułu 14 konwencji, mówiącego o możliwości zawieszenia konwencji. Artykuł ten przewiduje możliwość taką tylko w razie wojny i zagrożenia bezpieczeństwa państwowego. I tu Niemcy, jak w dawniejszych wypadkach chciały rozszerzyć brzmienie konwencji w ten sposób, by wolno było zawiesić jej działalność np. z powodu długów reparacyjnych i kryzysu przemysłowego. Konferencja uznała jednak, że należy przestrzegać art. 14 w brzmieniu konwencji, rozumiejąc go tak, iż zawieszenie konwencji może nastąpić tylko wtedy, gdy życie ludności jest zagrożone z powodu upadku gospodarczego.

To są najważniejsze punkty porozumienia, ustalone przez konferencję. Nie mają one naturalnie mocy obowiązującej, lecz stanowią materjał podstawowy dla ciał ustawodawczych tych krajów, które uczestniczyły w konferencji. W każdym razie dobrowolne porozumienie się pięciu przemysłowych krajów Europy stanowi postęp na drodze do ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej

KOMUNIKAT Nr 8.

1) Ukarano sędziego rzeczywistego, p. Słomczyńskiego Adolfa, ośmiotygodniową dyskwalifikacją z wliczeniem czasu suspenzy za lekkomyślne wystawienie pełnomocnictwa na Walne Zgromadzenie K.O.K.S.P.N. przy uwzględnieniu wszelkich motywów łagodzących. Kara upływa z dniem 25 kwietnia b. r. Po upływie kary może ukarany wnieść podanie o odnowienie legitymacji na rok bieżący.

2) Na skutek polecenia Walnego Zgromadzenia przeprowadzono dochodzenia w sprawie wykreślenia sędziego tymczasowego, p. Wischnitzera Zygmunta i stwierdzono, iż nie zachodzą żadne przeszkody w odnowieniu mu legitymacji na rok bieżący, o ile wniesie odpowiednią prośbę.

3) Zezwala się na pobieranie kosztów dojazdu sędziom, prowadzącym zawody na boisku Z.K.S. Samson w Tarnowie. Przepis niniejszy odnosi się jedynie do sędziów zamiejscowych.

4) Zawiadamia się sędziów, prowadzących zawody na boisku w Dąbiu, iż na pół godziny przed zawodami oczekiwać będzie ich powóz u wylotu ulic Lubicz i Topolowej.

5) Zawiadamia się niniejszem Podkolegjum w Bielsku i Referaty Obsady w Sosnowcu i Tarnowie, iż pierwsza rata wkładek, określonych regulaminem, przypada na dzień 7 kwietnia b. r. Do powyższego terminu należy bezwarunkowo przesłać przepisane wkładki wraz ze szczegółowem obliczeniem.

6) Przypomina się, iż należy wypełniać sprawozdania z zawodów jak najdokładniej a szczególnie podawać wyraźnie przy wykluczeniach lub napomnieniach za grę brutalną lub niebezpieczną, na czem brutalność względnie niebezpieczeństwo polegały.

7) Wzywa się na najbliższe posiedzenie Zarządu pp. Pitzelego Michała i Parafińskiego Kazimierza.

8) Udziela się napomnienia sędziemu rzecz., p. Seichterowi Kazimierzowi, za udowodnioną nieznajomości treści komunikatów.

9) Zwalnia się sędziego rzecz., p. Seidnera Jakóba z pełnienia zawodów Ż. K. S. Makkabi, jakoteż zawodów innych towarzystw o ile odbędą się na boisku Makkabi.

10) Przyjęto do wiadomości rezygnację sędziego rzeczywistego, p. Rutkowskiego Andrzeja z godności zastępcy przewodniczącego i wyrażono mu podziękowanie za dotychczasową pracę.

Diarjusz ekonomiczny

— **Polsko-czeskie konferencje taryfowe**, prowadzona w Pradze, doprowadziły do zupełnego porozumienia obu stron.

— **Izba polsko-sowiecka wysłała komunikat w sprawie podjęcia rokowań** o udzielenie Rosji kredytu warrantowego, do związków handlowych polskich. Kredyty takie przyznały już Rosji, Anglja i Niemcy. Ma to na celu ożywienie obrotów towarowych między Polską a Rosją sowiecką.

— **Opłaty portowe w Gdańsku podwyższone będą** z dniem 1 kwietnia o 30—40 proc. Towarowe linje okrętowe będą miały od tych cen 15 proc. opustu, zaś linje pasażerskie 20 proc.

— **Rokowania w sprawie konsolidacji naszych długów wojennych we Włoszech**, wynoszących około 50 miljonów lirów, mają być wkrótce sfinalizowane.

— **Rokowania w sprawie fuzji przedsiębiorstw metalurgicznych na niemieckim G. Śląsku** doprowadziły ostatnio do porozumienia między sferami przemysłowemi i bankowemi z jednej strony, a rządem Rzeszy z drugiej strony.

— **Podatek od obrotów giełdowych**, a w szczególności od obrotu dewizowego, zniesiony zostanie w Gdańsku z dn. 1 kwietnia.

Informacje przemysłowe i handlowe

ZMNIEJSZENIE SIĘ DOCHODÓW POCZTY PAŃSTWOWEJ. W budżecie państwowym poczta, pracująca wydatnie, stanowiła stale pozycję dochodową. Ostatnio jednak z związku z ogólnym zastojem gospodarczym zmniejszył się ruch pocztowo-telegraficzny w Polsce głównie z powodu pomniejszenia obrotów sfer handlowych, przemysłowych i finansowych.

Dochody poczty uległy w bieżącym roku znacznemu zmniejszeniu w porównaniu z dochodami w roku ub. — I tak styczeń r. b. dał poczcie polskiej dochodu 12 mil. zł, podczas gdy w styczniu roku 1925 miała ona 15 mil. zł dochodu. Zatem w tym roku w ciągu jednego miesiąca było nominalnie na poczcie o trzy mil. zł dochodu mniej. Mówimy nominalnie, gdyż faktycznie dochód poczty w styczniu 1925 r., przy kursie 5 zł za dolara równał się 3 mil. dolarów, w tym zaś roku przy kursie 8 zł za dolara — 12 mil. zł. równa się tylko 1½ mil. dolarów. A więc ruch pocztowy faktycznie zmniejszył się tylko o 1/5, natomiast dochód faktyczny poczty zmniejszył się do połowy.

KOMUNIKACJA BEZPOŚREDNIA NA PRZEWÓZ TOWARÓW MIĘDZY POLSKĄ A JUGOSŁAWJĄ została wprowadzona z dniem 1 marca b. r. Przewóz przesyłek odbywać się może na zasadzie odnośnych przepisów przewozowych za bezpośrednim listem przewozowym od polskiej stacji nadawczej do jugosłowiańskiej stacji przeznaczenia, lub odwrotnie. Opłaty parowozowe mogą być zasadniczo bądź to opłacane zgóry, bądź przekazywane do pobrania od odbiorcy. Jednak w razie przewozu przez Rumunję lub Rumunję i Czechosłowację, obowiązuje narazie przymus frankowania przesyłek do granicy rumuńsko-jugosłowiańskiej i przekazywania do pobrania od odbiorcy tylko pozostałych należności. Zaliczenia zaliczki w gotowiźnie oraz ubezpieczenia dostawy są niedopuszczalne.

ZMIANA LISTU PRZEWOZOWEGO. Ponieważ nowa konwencja berneńska o przewozie towarów w komunikacji międzynarodowej, która prawdopodobnie wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1927 r., przewiduje zmianę wzoru międzynarodowego listu przewozowego oraz jego duplikatu, przeto min. kolei podaje do wiadomości osób interesowanych, aby nie czyniły zbyt wielkich zapasów odpowiednich druków.

W SPRAWIE USTAWY O DOSTAWACH RZĄDOWYCH. Inicjatywa min. przem. i handlu, które opracowało projekt ustawy o dostawach rządowych, zostało powitane z uznaniem przez sfery gospodarcze. Projekt ten umożliwia uporządkowanie tej tak ważnej sprawy. Sfery gospodarcze przesłały szereg wniosków o zmiany i uzupełnienia do ministerstwa, które powinny być, zdaniem tych sfer, wprowadzone do omawianego projektu.

STRAJKI W SOWIECKICH PRZEDSIĘBIORSTWACH PAŃSTWOWYCH NIEDOPUSZCZALNE. Rada komisarzy ludowych obradowała nad zagadnieniem strajków w przedsiębiorstwach sowieckich. Uznano, jako zasadę, że strajki będą uważane przez władze sowieckie za legalny środek walki tylko w przedsiębiorstwach prywatnych, lub wydzierżawionych osobom prywatnym przez władze sowieckie. Przed rozpoczęciem strajku robotnicy powinni uzyskać zezwolenie i poparcie związku zawodowego. Strajki w przedsiębiorstwach rządowych uznano za niedopuszczalne.

CENY PŁODÓW ROLNICZYCH W RÓŻNYCH CZĘŚCIACH POLSKI. Nietylko różnice w stopniu kultury rolniczej, ale w dużej mierze niski poziom organizacyjny naszego handlu ziemiopłodami jest przyczyną, że tesame ziemiopłody w każdym zakątku kraju mają inną cenę, przytem wahania cen, zależnie od miejscowości, są bardzo duże.

Gdy w lutym b. r. przeciętna cena żyta wynosiła w Polsce 20.31 zł na 100 kg, to największa w województwie krakowskiem wyniosła 23.37 zł, najniższa w województwie wołyńskiem — 18.21. Ceny pszenicy wahały się w granicach: 34.67 zł za 100 kg, w województwie śląskiem 29.28 zł, w województwie nowogrodzkiem (przeciętna cena 32.11). Ceny jęczmienia w granicach: 22.72 zł, w województwie krakowskiem 17.40 zł, w województwie tarnopolskiem (przeciętna cena 20.14). Największa cena owsa wyniosła 23.74 zł w województwie krakowskiem, najniższa 18.97 zł w województwie tarnopolswiem (przeciętnie 21.08 zł). Ziemniaki jadalne najtańsze były w województwie wołyńskiem 3.40 zł, najdroższe w województwie wileńskiem 7.79 zł (przeciętnie 5.01). Siano miało najniższe ceny w województwie warszawskiem 6.47 zł, najdroższe w województwie śląskiem 12.30 zł (przeciętnie 8.17 zł). Słoma była najniżej notowana w województwie poznańskiem 3.02 zł. najwyżej w województwie stanisławowskiem 6.57 zł (przeciętnie 4.58).

WALKA O KONTYNGENTY PRZYWOZOWE. Pozwolenia na przywóz towarów, wydane w r. ub. a niewykorzystane przez importerów, stanowić mogą podstawę do wydawania nowych pozwoleń.

Centralna komisja przywozu nie uwzględnia podań, wnoszonych na podstawie niewykorzystanych zezwoleń przywozowych, a dotyczących tych towarów, na które niema obecnie rozporządzalnych kontyngentów, wskutek niewyznaczenia ich lub zupełnego wyczerpania. W razie wyznaczenia innych kontyngentów na te grupy towarów, pozwolenia przywozowe stanowić będą argument przy rozpatrywaniu, jednak nie w tak szerokim zakresie, jak się to stosowało dotąd.

ILE INWENTARZA ŻYWEGO MAMY W POLSCE. Podług ostatniego spisu inwetarza w Polsce, który odbył się w roku 1921, naliczono w Polsce 3,187.000 koni, 7,861.000 bydła rogatego, 2,093.000 owiec i 5,101.000 sztuk trzody chlewnej. Trzeba jednak pamiętać, że cyfry te nie obejmowały jeszcze Górnego Śląska, stojącego pod względem hodowli inwetarza dość wysoko. Z pomocą cyfr tych ustala urzędowa statystyka duńska, że w ogólnoświatowym spisie inwentarzy w latach ostatnich, Polska zajmuje jedno z czołowych miejsc a mianowicie pod względem ilości koni siódme, ilości owiec miejsce dwudzieste trzecie i ilości trzody chlewnej miejsce szóste.

POLEPSZENIE SYTUACJI NA ŚWIATOWYM TARGU DRZEWNYM dało się ostatnio zauważyć. Na światowym targu drzewnym daje się ostatnio zauważyć polepszenie. Zwłaszcza dotyczy to Anglji i Francji. Targ angielski utrzymuje ceny na dość wysokim poziomie, przyczem spodziewane jest znaczne zwiększenie popytu. Zakupy Francji mimo niezbyt pomyślnych konjunktur finansowych również wyraźnie wzrastają. Jedynie rynek niemiecki zachowuje się naogół biernie. Duże obroty drzewem notowano w pierwszej połowie marca w Szwecji, skąd drzewo odchodzi przeważnie do Anglji. Ożywienie na rynku światowym wpływa również dodatnio na rynek polski.

W SPRAWIE ELEWATORÓW ZBOŻA. Dzięki interwencji polsko-amerykańskiej Izby handlowej oraz Polskiego rolniczo-gospodarskiego Zjednoczenia sprawa wzniesienia elewatorów zbożowych, posunęła się naprzód. Powyższe instytucje zwróciły się z odnośnemi memorjałami do min. dla handlu i przem., które ze swej strony porozumiało się z innemi ministerstwami. Najważniejszą przeszkodą w zrealizowaniu powyższego projektu jest brak pieniędzy. Ponieważ rząd nie jest w stanie obecnie wyłożyć tak olbrzymiej sumy, postanowiono zwrócić się do obcych kapitalistów z prośbą o [illegible] robót budowlanych przy wzniesieniu elewatorów zbożowych.

WPROWADZENIE MONOPOLU ZBOŻOWEGO W ROSJI SOWIECKIEJ. Prezydjum „Gosplana" uznało konieczność wprowadzenia monopolu zbożowego na targach rosyjskich na czas trwania kampanji 1926—27 roku. Wszystkie instytucje sowieckie, zajmujące się handlem zboża i chleba, będą zniesione z wyjątkiem komisji „Chleboprodukt", która skoncentruje w swych rękach zakupy zboża na wsi sprzedaż miastom, oraz eksport zboża rosyjskiego zagranicę.

GDAŃSKA KOMUNIKACJA LOTNICZA podjęta będzie r. b. z dniem 17 kwietnia. Została ona w r. b. znacznie rozszerzona. Komunikacja na linji Gdańsk—Malborg została rozszerzona do Elbląga i Olsztyna. Stworzona została nowa linja powietrzna Gdańsk—Słupsk, Szczecin, Hamburg, oraz nocna komunikacja powietrzna między Berlinem i Gdańskiem. Zniesiona została natomiast komunikacja powietrzna na linji Gdańsk—Stokholm.

Rozmaitości

Miljon koron kary za taniec. Na jednym z wytworniejszych dancingów w Budapeszcie, gdzie zbierała się doborowa młodzież, zdarzył się niemiły przypadek, który znalazł epilog przed kratkami sądowemi. Jednej z najzapaleńszych tancerek, pięknej pannie H. K., córce miljonowego fabrykanta w Budapeszcie, która tańczyła stale z węgierskim arystokratą, podniosła się podczas shimmy już i tak zbyt krótka suknia. Wywołało to gorący protest ze strony obecnych. Wypadkiem tym zainteresowała się policja, w następstwie czego rozegrał się ciekawy proces. Świadkowie skandalu zeznawali, że w istocie panna H. K. „za blisko" tańczyła ze swym partnerem, że suknia jej była zbyt krótka i że wogóle zachowywała się wyzywająco, obrażając moralność publiczną. Podsądna nie przeczyła swemu zapałowi do shimmy, dodając, że możliwem jest, iż modna jej suknia, krótka aż do kolan, z własnej inicjatywy uniosła się jeszcze wyżej w tańcu. „Ale któż to dziś na takie drobnostki uważa" — zakończyła obronę swą z uśmiechem. Pomimo własnej obrony i świetnej mowy adwokata, tancerkę skazano na karę miljona koron węgierskich.

Zwiększanie się małżeństw w Europie. Statystyczne obliczania w różnych krajach europejskich stwierdziły, że po wojnie liczba małżeństw stosunkowo znacznie wzrosła. Powodem tego jest tęsknota za życiem rodzinnem mężczyzn, którzy szereg lat spędzili na froncie, wcześniejsza niż dawniej samodzielność chłopców i praca zawodowa kobiet, wskutek czego następuje łatwiejsze poznanie się i zbliżenie młodych par.

Liczba zawartych małżeństw w Europie w ciągu jednego roku dosięgła 3 i pół miljona. Z tego 1 i pół miljona przypada na Rosję i Ukrainę, które osiągnęły rekord. Na drugiem miejscu stoi procentowo Belgja, trzeciem Węgry. Najmniejszą stosunkowo liczbą małżeństw mogą się popisać kraje północne, t. j. Szwecja i Norwegja.

Jednak stosunek liczbowy obu płci jest i nadal taki, że wiele kobiet nie ma widoków na zamąż pójście, gdyż liczba kobiet przewyższa znacznie liczbę mężczyzn. Przeciętnie wypada w większości miast europejskich pięć kobiet na czterech mężczyzn.

Nie zwiększył się też naturalny przyrost ludności, gdyż niezależnie od wzmożonego pociągu do małżeństw, spadła wszędzie liczba urodzin. W stosunku do czasów przedwojennych najmniejszą liczbę urodzin wykazują Rosja i Francja, niedaleko od niej stoją Niemcy.

Natomiast zmalał prawie wszędzie procent śmiertelności i przedłużył się przeciętny wiek ludzki.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.